

Maria Wanda Wanatowicz

Górny Śląsk - jego miejsce w Drugiej Rzeczypospolitej

Niepodległość i Pamięć 4/2 (8), 5-28

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Maria Wanda Wanatowicz

Górny Śląsk - jego miejsce w Drugiej Rzeczypospolitej

Część podzielonego Górnego Śląska, którą w czerwcu 1922 roku objęło w posiadanie odrodzone państwo polskie, stanowiła niewielki, lecz bardzo ważny i pod wieloma względami unikatowy obszar Drugiej Rzeczypospolitej. O miejscu i roli tej dzielnicy w Polsce międzywojennej napisano już wiele prac, nie ma jednak nadal syntetycznego opracowania, bowiem temat jest rozległy i złożony i nie można go sprowadzać tylko do zagadnień gospodarczych, jakkolwiek te wysuwają się niewątpliwie na pierwsze miejsce. W niniejszych rozważaniach zwrócono uwagę również na inne aspekty określające miejsce Górnego Śląska w polskim organizmie państwowym w latach 1922 - 1939¹.

Odzyskana część Górnego Śląska i Śląska Cieszyńskiego wchodziły w skład województwa śląskiego. Już sam sposób jego tworzenia był nietypowy. Decyzja o powstaniu tego południowo-zachodniego, kresowego województwa miała bowiem nie tylko charakter administracyjny, lecz przede wszystkim polityczny. Zapadła w czasie gdy nie znano jeszcze jego obszaru. Dnia 15 lipca 1920 roku Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej postanowił, że z terenów Śląska, które zostaną w przyszłości włączone do Polski, utworzone będzie odrębne województwo, mające status autonomiczny. Wówczas na finalnym etapie znajdował się dopiero spór polsko-czechosłowacki o Śląsk Cieszyński, którego część objęła Polska 10 sierpnia tego roku. Natomiast sprawa przynależności państwowej Górnego Śląska, pozostającego nadal w granicach państwa niemieckiego, nie była jeszcze przesądzona. Tworzenie w takiej sytuacji województwa stanowiło przejaw wiary społeczeństwa polskiego w odzyskanie przez Polskę przynajmniej części Górnego Śląska.

1 M.W. Wanatowicz, *Województwo śląskie na tle Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Województwo śląskie (1922-1939). Zarys monograficzny*. Pod red. Franciszka Serafina, Katowice 1996, s. 15-28; *Rola i miejsce Górnego Śląska w Drugiej Rzeczypospolitej*. Pod red. Marii Wandy Wanatowicz, Bytom-Katowice 1995.

Województwo śląskie jako samodzielna jednostka administracyjna zaczęło funkcjonować dopiero w połowie 1922 roku. Spośród 16 województw Polski międzywojennej było najmniejsze. W 1922 roku zajmowało powierzchnię 4216 km², (z czego na część górnośląską przypadało 3225), co stanowiło 1,1% powierzchni Polski. Według spisu ludności z 1931 roku zamieszkiwało na jego terenie 1 536 000 osób (w części górnośląskiej - 1 129 024), tj. 4,4% ludności całego kraju. Było to najgęściej zaludnione województwo: na 1 km² przypadało tu 307 osób, podczas gdy w całej Drugiej Rzeczypospolitej 83 osoby.

Województwo śląskie jako jedyna w Polsce jednostka administracyjna utworzone zostało z terenów znajdujących się uprzednio pod panowaniem dwóch państw: Niemiec i Austrii. Oba te obszary utraciła Polska ponadto już w średniowieczu, a więc kilka wieków wcześniej niż rozbiory przekreśliły jej byt polityczny i spowodowały podział terytorium między trzy różniące się między sobą zaborcze organizmy państwowe. O wiele dłuższe pozostawanie Śląska poza granicami państwa polskiego wycisnęło na mieszkańcach tej dzielnicy znacznie głębsze piętno niż czas rozbiorów na pozostałych ziemiach polskich, co znalazło wyraz przede wszystkim w strukturze polskojęzycznej ludności Śląska. Była ona prawie wyłącznie plebejska (chłopska, robotnicza, z nieliczną grupą drobnomieszczañstwa i inteligencji). Pod tym względem obie części Śląska (niemiecka i austriacka) były do siebie podobne.

Różniły się jednak całym dziedzictwem jakie pozostawiła po sobie Austria i Prusy - państwa stojące na różnym etapie rozwoju społeczno-gospodarczego, prowadzące odmienną politykę narodowościową, kulturalną, itp. Konsekwencją tego stanu rzeczy była nieprzystawalność rzeczywistości społeczno-politycznej i prawnej obu części województwa. Część górnośląska ciążyła ku Wielkopolsce i Pomorzu a cieszyńska ku obszarowi byłej Galicji. Występujące zróżnicowanie pogłębiał fakt, że zawarta pomiędzy Polską a Niemcami 15 maja 1922 roku w Genewie konwencja dotycząca normalizacji stosunków pomiędzy podzielonym obszarem plebiscytowym Górnego Śląska nie dotyczyła części cieszyńskiej. Na okres 15 lat utrzymywała ona wiele przepisów prawodawstwa niemieckiego, stanowiła znaczną barierę w unifikacji Górnego Śląska z państwem polskim. Cieszyńska część szybciej integrowała się z Drugą Rzeczypospolitą dlatego również, że o dwa lata wcześniej weszła w skład państwa polskiego i w tworzone przez niego struktury administracyjno-prawne. Ten fakt, jak również odmienne dziedzictwo zaborów wytworzyły dualizm prawny w ramach jednego województwa nie spotykany w ramach innych jednostek administracyjnych Polski. Proces integracji przebiegał tu bowiem dwutorowo: wewnątrz województwa oraz pomiędzy nim a całym krajem.

Najistotniejszą odrębnością województwa śląskiego, określającą także miejsce Górnego Śląska w Drugiej Rzeczypospolitej, był jego status autonomiczny. Uprawnienia autonomiczne² województwa realizował Sejm Śląski, jednoizbowy lokalny parlament, reprezentujący wszystkich mieszkańców, złożony z 48 posłów (od 1935 roku z 24). Posiadał szerokie uprawnienia ustawodawcze w zakresie normalizacji życia publicznego (polityka socjalna, kulturalna, szkolnictwo, sądownictwo, lecznictwo, administracja wojewódzka, policja) oraz życia gospodarczego (przemysł, rolnictwo, transport, handel, budownictwo). Jego kompetencji nie podlegały tylko sprawy polityki zagranicznej, celnej, wojskowej i nieliczne wewnętrzne. Z tytułu autonomii województwo śląskie posiadało własny skarb, tylko część dochodów przekazywało do skarbu Rzeczypospolitej, większość wykorzystywało na własne potrzeby. Rozbudowany samorząd gminny wraz z autonomią tworzyły na Górnym Śląsku szczególnie korzystne warunki dla rozwoju gospodarności społeczeństwa w stopniu nie spotykanym w innych dzielnicach. Ten stan rzeczy był przedmiotem dumy autochtonicznych mieszkańców Śląska. W innych dzielnicach Polski stosunek do autonomii śląskiej był zróżnicowany. W większości widziano w niej barierę w procesie integracji Śląska z państwem polskim. Ten punkt widzenia podzielały władze centralne, które z powodu autonomii a także obowiązującej konwencji genewskiej uważały, że Polska ma ograniczoną władzę na tym terenie. Stąd konstytucja kwietniowa z 1935 roku pozbawiła Sejm Śląski prawa decydowania o statusie autonomicznym województwa, utrzymując to prawo wyłącznie dla Sejmu Rzeczypospolitej, z którego ten jednak nie skorzystał. Do końca okresu międzywojennego autonomia śląska przetrwała w swoim nie zmienionym kształcie (poza zmniejszeniem składu Sejmu Śląskiego, wzorem Sejmu Rzeczypospolitej). Działalność ustawodawcza Sejmu Śląskiego sprawiła, że w województwie śląskim obowiązywało wiele nie istniejących w innych dzielnicach przepisów. Nie wszystkie wyróżniały ten obszar pozytywnie. Ewenementem stosunków śląskich była między innymi obowiązująca tu w latach 1925 - 1938 ustawa o celibacie nauczycielek oraz ustawa o zamknięciu rynku pracy dla sił fizycznych z zewnątrz (od 1926 roku objęła górnośląską część województwa a od 1932 roku także cieszyńską). Samo istnienie Sejmu Śląskiego sprawiło, że życie polityczne Śląska koncentrowało się znacznie mocniej niż w innych dzielnicach na sprawach lokalnych, w zakresie których Sejm Śląski był instancją decydującą. Wykorzystywał on także swoje uprawnienia ustawodawcze dla celów unifikacji struktur śląskich z ogólnokrajowymi. Wyrażał zgodę na rozciągnięcie na podległy

2 J. Ciągwa, *Wpływ centralnych organów Drugiej Rzeczypospolitej na ustawodawstwo śląskie w latach 1922-1939*, Katowice 1979; H. Rechowicz, *Sejm Śląski 1922-1939*, Katowice 1971.

jego kompetencji obszar wielu ustaw ogólnopolskich, a ponadto w swojej działalności legislacyjnej czerpał wzory wielu rozwiązań z parlamentu ogólnopolskiego. Duża frekwencja w wyborach do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej jaka była na Śląsku świadczyła jednak o otwartości na sprawy ogólnonarodowe. Jeszcze dobitniej świadczyła o tym ambicja mieszkańców do odegrania w Polsce roli wzorcowej dzielnicy w zakresie rozwoju cywilizacyjno-gospodarczego. Górny Śląsk był obszarem otwartym dla imigracji inteligencji polskiej, której brak odczuwał silnie. Stąd napłynęło jej na ten teren wiele.

Konfrontacja odmiennej obyczajowości, różnice w stopniu zakorzenienia w kulturze polskiej, różnica pozycji społecznej i inne czynniki sprawiły, że następstwem tego zjawiska był mocno uchwytny antagonizm dzielnicowy. Pod tym względem Górny Śląsk nie stanowił jednak wyjątku. Konflikty dzielnicowe miały miejsce na całym terenie Polski. Nie zahamowały one procesów asymilacyjnych, które uzewnętrzniały się i na Górnym Śląsku. Napływowa inteligencja i tu odegrała rolę pomostu w procesie integracji tej dzielnicy z całym państwem polskim.

Polska otrzymała mniejszą, lecz bogatszą część Górnego Śląska, o czym świadczył już sam fakt przejęcia około 72% ogółu robotników przemysłowych. Z 67 kopalń węgla kamiennego przypadło jej 53. Z ogółu złóż węgla, szacowanych na 80 do 90 miliardów ton otrzymała 9/10. Na terenie Polski znalazły się wszystkie górnośląskie kopalnie rud żelaza (9), wszystkie huty ołowiu, cynku, srebra i prażalnie blendy cynkowej, większość: kopalń rud cynku i ołowiu, zakładów koksowniczych, fabryk brykietów, wielkich pieców, hut żelaza, odlewni żelaza i stali, walcowni i stalowni. Z zakładów przemysłowych, nie związanych z górnictwem i hutnictwem, stronie polskiej przypadła około połowa.

Część górnośląska województwa stanowiła w Polsce międzywojennej najbardziej uprzemysłowiony obszar, na którym przeważał przemysł ciężki: górniczo-hutniczy. Przyłączenie tego terenu powiększyło ogromnie potencjał przemysłowy odrodzonego państwa polskiego.

Zdolność produkcyjna okręgu górnośląskiego przewyższała moc wytwórczą pozostałych dzielnic kraju. W 1923 roku jego udział w ogólnokrajowej produkcji poszczególnych wyrobów wynosił: 73,34% węgla kamiennego, 78,51% żelaza surowego, 77,09% stali surowej, 87,7% cynku, 99,7% ołowiu. Dzięki posiadaniu Górnego Śląska Polska z kraju rolniczego przekształciła się w kraj rolniczo - przemysłowy. Tę jej pozycję w Europie określał również bilans handlu zagranicznego, o którym decydował w bardzo dużym stopniu eksport produktów rolnych, leśnych i hodowlanych wytwarzanych w innych dzielnicach³.

3 J. Popkiewicz, F. Ryszka, *Przemysł ciężki Górnego Śląska w gospodarce Polski międzywojennej (1922-1939)*, Opole 1959; A.Sulik, *Przemysł*, [w:] *Województwo śląskie...* s. 215-270.

Nasuwa się pytanie czy społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej doceniało znaczenie Górnego Śląska dla gospodarki kraju i jego obronności. Otóż w okresie walki o kształt terytorialny państwa polskiego w publicystyce innych dzielnic zwracano uwagę na Górny Śląsk jako dzielnicę bez której Polska byłaby bardzo słaba gospodarczo, a więc i militarnie. Na forum Sejmu Rzeczypospolitej w czasie poprzedzającym bezpośrednio plebiscyt (28 stycznia 1921 roku) fakt ten bardzo mocno akcentował poseł Andrzej Wierzbicki, autor głośnego memoriału pt. "Prawda o Górnym Śląsku", przetłumaczonego na wiele języków, o wiele za późno, jak oceniano w kręgach gospodarczych. O "Skarbach Górnego Śląska" pisał wówczas znany historyk, Stanisław Kutrzeba. "Złotym jabłkiem Polski" określał tę dzielnicę generał Stanisław Szeptycki, "perłą Korony Polskiej" - uczestnik III powstania śląskiego, późniejszy docent Uniwersytetu Poznańskiego Teodor Tyc. Były to jednak głosy jeśli nie odosobnione to na pewno odzwierciedlające postawy większości Polaków, dla których, jak w pierwszym dziesięcioleciu XX wieku, kiedy Górny Śląsk znalazł się już w orbicie polskiego życia narodowego, najważniejszy, obok historycznego, był argument etniczny.

"Wróci do Polski skarb Śląska

Roboczy lud, twardy, chmurny

Krocie serc rzuci do urny"

- głosił wiersz napisany przez późniejszego adiutanta gen. Szeptyckiego, Franciszka Ksawerego Pusłowskiego, wychowanka Uniwersytetu Jagiellońskiego. Można go uznać za symboliczny dla stosunku społeczeństwa polskiego dostrzegającego na Górnym Śląsku przede wszystkim rodaków mówiących tym samym językiem i wyznających tę samą wiarę⁴.

Świadomość rangi gospodarczej Górnego Śląska w państwie polskim narastała w społeczeństwie stopniowo. Duże zasługi w tym względzie mieli politycy i propagatorzy polskiej myśli zachodniej, między innymi: Eugeniusz Kwiatkowski, Władysław Sikorski, Gustaw Orlicz - Dreszer, Roman Pollak, Bernard Chrzanowski, Stanisław Srokowski, Teodor Tyc, Roman Lutman, Czesław Klarner. Eugeniusz Kwiatkowski stawiał Śląsk na równi z Pomorzem. Podkreślał ich fundamentalną rolę w kształtowaniu podstaw gospodarczych państwa a poprzez to w utrwalaniu suwerenności państwa. Konstatował: (...) z tego wielkiego rozrachunku dziejowego wyszliśmy posiadając dwa szczerozłote dukaty. Na dorobek. To Pomorze i Śląsk, to dwa realne symbole przemysłu i handlu światowego. Dwa kamienie węgielne, które mają stać się podstawą naj-

4 *Prawda o Górnym Śląsku. Mowa posła Andrzeja Wierzbickiego wypowiedziana w Sejmie 28 stycznia 1921 roku*, Warszawa 1921; S. Kutrzeba, *Skarby Górnego Śląska*, Kraków 1921; T. Tyc, *Pamiętniki*, Poznań 1931; J. Pachowski, *Kraków wobec powstań śląskich i plebiscytu*, Warszawa - Kraków 1981.

gruntowniejszej przebudowy naszego państwa, które rozszerzają widnokrąg naszej pracy w nieskończoność". Według Romana Pollaka "Każdy kilometr kwadratowy ziemi śląskiej" znaczył tyle dla Polski "co 100 kilometrów kwadratowych na kresach wschodnich". Stefan Żeromski widział na Górnym Śląsku: "Siedlisko nowoczesności, istny obraz futurystyczny". Znaczenie potencjału gospodarczego Górnego Śląska coraz bardziej zaczęła doceniać sanacja, widząc w tej dzielnicy fundament dla budowy "Polski mocarstwowej". Ignacy Mościcki wielokrotnie w publicznych wystąpieniach powtarzał: "Rozkwit Śląska stanowi o rozkwicie całej Polski i o jej potędze". Obraz Górnego Śląska jako krainy węgla ("czarnego kraju"), tętniącej nieustanną pracą ludzi i maszyn popularyzowało malarstwo Zygmunta Malczewskiego oraz liczne reportaże literackie⁵.

Potencjał przemysłowy Górnego Śląska determinował duże znaczenie tej dzielnicy w systemie obronnym Drugiej Rzeczypospolitej. Jednakże w polskich kręgach politycznych i wojskowych nie od razu fakt ten był dostrzegany. Wynikało to z kilku przyczyn: zaabsorbowania obroną granic wschodnich, z przeświadczenia, że ten peryferyjny, strategicznie niekorzystnie położony odcinek granicy i tak będzie trudny do obrony (w 1923 roku określono go jako teren przedstawiający "małe bezpieczeństwo strategiczne") oraz z nieuświadomianego w pełni rozmiaru potencjału gospodarczego Górnego Śląska. Dopiero w 1928 roku poczyniono korekty w tym planie. W następnych kilku latach podjęto już szersze działania nad zabezpieczeniem zachodniej granicy Polski na odcinku śląskim. Prowadzone wówczas na Górnym Śląsku studia operacyjne mające na celu przygotowanie do obrony uświadomiły czynnikiem wojskowym w pełni znaczenie tego obszaru dla obronności całego kraju. W licznych studiach i analizach wykazywano m.in., że w przypadku wojny Zagłębie Dąbrowskie i Krakowskie nie pokryją zapotrzebowania na węgiel, że potrzebne będzie jeszcze około 80% węgla górnośląskiego. Wykazywano także, że w czasie mobilizacji i wojny produkcja hutnicza żelaza opierać się musi w 100% na koksie górnośląskim, że jest on również niezbędny dla obecnego przemysłu chemicznego w innych regionach kraju. Zwracano uwagę na znaczenie surowców i półfabrykatów górnośląskiego hutnictwa żelaza, na duże zasoby cynku, ołowiu, kwasu siarkowego. Na podstawie przeprowadzonej w 1927 roku analizy sytuacji w przemyśle Górnego Śląska zaliczono do ważniejszych dla obrony państwa: 39 kopalń węgla kamiennego, 1 kopalnię rudy żelaza, 6 kopalń rud cynkowo - ołowianych, 9 koksowni, 12 hut żela-

5 M.W. Wanatowicz, *Górny Śląsk pomostem pomiędzy Polską "A" i Polską "B" (Rola Górnego Śląska w procesie integracji gospodarczej Drugiej Rzeczypospolitej)*, [w:] *Miejsce i rola..*, s.85.

za, 20 walcowni cynku i ołowiu oraz 9 innych zakładów przemysłowych (wytwórnie silników, zakłady chemiczne, elektrownie i wytwórnie sprzętu elektrycznego). W następnych latach władze wojskowe zainteresowały się strukturą narodowościową pracowników przemysłu górnośląskiego, naciskając na przyspieszenie tempa polonizacji ze względów bezpieczeństwa. Z punktu widzenia wykorzystania Górnego Śląska dla organizacji systemu obronnego kraju przeprowadzono szczegółową analizę połączeń kolejowych i drogowych na tym terenie. Miejsce Górnego Śląska w systemie obronnym Polski wyznaczał nie tylko jego potencjał ekonomiczny ale także potencjał demograficzny i fachowość kadr, tak inżyniersko-technicznych, jak i robotniczych (Górny Śląsk miał najwięcej robotników wykwalifikowanych). Na Górnym Śląsku istniało wiele polskich organizacji społecznych, które wychowywały młode pokolenie w duchu patriotyzmu polskiego i gotowości do obrony. Śląsk, chociaż administracyjnie wyodrębniony jako jednostka o statusie autonomicznym, pod względem wojskowym stanowił integralną część funkcjonującego w okresie międzywojennym Dowództwa Okręgu Korpusu nr. V w Krakowie. Armii "Kraków" wyznaczono kluczową rolę w systemie obronnym Polski⁶.

Przemysłowy charakter województwa śląskiego rzutował na strukturę społeczną i zawodową ludności. Różniła się ona mocno od istniejącej na pozostałym obszarze kraju. Była zbliżona do rozwiniętych społeczeństw kapitalistycznych zachodniej Europy. Na Śląsku według stanu z 1931 roku z pracy w górnictwie i przemyśle utrzymywało się 54,6% ogółu mieszkańców, podczas gdy w całej Polsce - 19,2%. Wraz z pracownikami działów nieprodukcyjnych (transportu, komunikacji, usług) blisko 71% ludności województwa czerpało dochody z pracy najemnej. Ponad 40% robotników śląskich pracowało w wielkim i średnim przemyśle. Śląsk był więc największym skupiskiem wielkoprzemysłowej klasy robotniczej, a także proletariatu w ogóle. W 1937 roku pracowało tu 16,5% ogółu zatrudnionych w przemyśle całej Polski, w tym 52,8% zatrudnionych w hutnictwie metali nieżelaznych. Z rolnictwa, leśnictwa i ogrodnictwa utrzymywało się w województwie śląskim w 1931 roku tylko 12,7% ludności, podczas gdy w całym kraju 60,7%. Śląsk był najbardziej zurbanizowanym obszarem Polski. Odsetek ludności miejskiej wynosił 32,3%, natomiast w całej Polsce - 27,4%. Występował tutaj także najwyższy stopień koncentracji kapitału (stosunek pracodawców do robotników wynosił w tym regionie 1:45, a w całym kraju - 1:1). Rozbudowane struktury życia gospodarczego sprawiły, że Śląsk

6 K. Pindel, *Śląsk w systemie obronnym Polski w latach 1918-1939*, Warszawa 1988.

skupiał liczną grupę pracowników umysłowych. W stosunku do ogółu ludności województwa stanowili oni 15,4%, co plasowało Śląsk na drugim miejscu po Warszawie⁷.

Górny Śląsk postrzegany był w Drugiej Rzeczypospolitej jako dzielnica, w której poziom życia był najwyższy. "Eldorado", "ziemia obiecana" - mówili o nim zwłaszcza robotnicy byłego zaboru rosyjskiego. Istotnie na Górnym Śląsku żyło się dostatniej nie tylko inteligencji, lecz i robotnikom jeżeli nie utracili pracy, mimo że warunki materialne znacznej części tych drugich pogorszyły się w stosunku do okresu przed I wojną światową, kiedy to przygotowania wojenne Niemiec nakręcały koniunkturę gospodarczą. Największym dramatem Górnego Śląska było masowe bezrobocie jakie miało miejsce podczas wielkiego kryzysu gospodarczego w pierwszej połowie lat trzydziestych. Obniżyły się wówczas realne dochody także osób pracujących. Jednakże nawet wówczas średnie płace w górnośląskim górnictwie i hutnictwie były wyższe od krajowych, a spadek zarobków w górnictwie niższy niż w sąsiednich zagłębiach. Robotnicy odżywiali się tu lepiej, więcej wydawali na odzież, obuwie i kulturę. Mniej drastycznie przedstawiał się problem mieszkaniowy. Wyposażenie mieszkań robotniczych było tu znacznie dostatniejsze. Zewnętrznych obserwatorów uderzała dbałość robotnika górnośląskiego o wygląd zewnętrzny. Cechy te ukształtowane zostały wśród mieszkańców Górnego Śląska przez większy postęp w rozwoju stosunków kapitalistycznych, przez obowiązujący tu, podobnie jak na wszystkich obszarach panowania niemieckiego, mieszczański, zachodniocuropejski model kulturowy. Górny Śląsk na tle Polski międzywojennej wyróżniał się rozbudowanym systemem ubezpieczeń społecznych, stanowiącym dziedzictwo panowania niemieckiego. Niemcy przed I wojną światową należały do państw o najbardziej rozwiniętym ustawodawstwie socjalnym w Europie. Miejsce pośrednie zajmowała Austria, natomiast Rosja była pod tym względem najbardziej zacofanym krajem. Odrodzone państwo polskie podjęło ogromny wysiłek aby ujednoczyć system ubezpieczeń społecznych w całym kraju. Ustawa o kasach chorych z maja 1920 roku, która obowiązywała w całym kraju, za wyjątkiem górnośląskiej części województwa, była korzystniejsza dla ubezpieczonych niż dawniejsza pruska. Jednakże Górny Śląsk miał nadal lepsze ustawodawstwo ubezpieczeniowe. Posiadał powszechne ubezpieczenie emerytalne i wypadkowe oraz specjalne, zawodowe ubezpieczenie górnicze, zwane brackim (górnicy otrzymywali tu dwie emerytury - z ubezpieczenia powszechnego i branżowego)⁸.

7 J. Jezierska, *Struktura społeczno-zawodowa województwa śląskiego w 1931 roku*, "Zaranie Śląskie" 1965, nr 1a.

8 A. Hrebenda, *Górnośląska klasa robotnicza w latach międzywojennych 1922-1939*, Warszawa - Katowice - Kraków 1979; M.W. Wanatowicz, *Ubezpieczenie brackie na Górnym Śląsku w latach 1922 - 1939*, Warszawa - Kraków 1973.

O wyższym standardzie życia i poziomie cywilizacji technicznej na Górnym Śląsku świadczyły takie fakty, jak: najbardziej rozwinięta w Polsce sieć dróg bitych, kolejowych, dogodne połączenia kolejowe i autobusowe, postępująca szybko rozbudowa linii tramwajowych, najlepsza łączność pocztowa, najwyższe zużycie energii elektrycznej i gazu na 1 mieszkańca, najlepsze oświetlenie ulic. Część miast śląskich już przed wojną posiadała kanalizację, po 1922 roku trwała dalsza jej rozbudowa. Różnice w wyglądzie miast i wsi na Górnym Śląsku i na sąsiadujących obszarach, zwłaszcza panowania rosyjskiego, rzuciły się w oczy. Górny Śląsk postrzegano w Polsce jako dzielnicę przodującą pod względem cywilizacji materialnej, należąca do obszaru tzw. Polski "A", obejmującego zachodnie tereny kraju. Świadomość takiego stanu rzeczy mieli przede wszystkim sami mieszkańcy Górnego Śląska. Była ona głównym źródłem ich pozytywnego stosunku do autonomii. Nie chciano równania w dół, do poziomu wschodnich obszarów Polski. Pełną integrację odkładano do czasu zniesienia istniejących kontrastów społeczno-gospodarczych. Na Górnym Śląsku uważano, że aby z Polski zdjąć piętno kraju zacofanego, musi ona osiągnąć przynajmniej pułap rozwoju cywilizacyjnego dzielnic zachodnich. W tym procesie przebudowy gospodarczej kraju, zmniejszenia różnic pomiędzy Polską "A" i Polską "B" mieszkańcy Górnego Śląska nie chcieli być tylko obserwatorami, taka postawa nie leżała bowiem w ich interesie, co okazało się zwłaszcza po rozpoczęciu wojny gospodarczej niemiecko-polskiej w połowie 1925 roku.

Górny Śląsk odcięty od rynku niemieckiego skierował cały swój wysiłek na zwiększenie eksportu drogą morską, zwłaszcza że w 1926 roku w wyniku długotrwałego strajku górników angielskich przed Polską otworzyły się nowe perspektywy zbytu. W świadomych powagi sytuacji sferach powtarzano wówczas często "bez morza zginiemy". Eksport produktów górnośląskich wpłynął na rozwój Gdańska, ale przede wszystkim zadecydował o rozbudowie portu w Gdyni. Do inicjatorów tego przedsięwzięcia należał inż. Józef Kiedroń, Ślązak, który już w 1920 roku jako pracownik Dyrekcji Głównej Państwowych Zakładów Górniczo-Hutniczych w Warszawie wystąpił z propozycją budowy odrębnego, niezależnego od Gdańska portu z myślą o Śląsku. W 1922 roku jako dyrektor departamentu do Spraw Śląska w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w Warszawie rozpoczął pierwsze kroki w kierunku realizacji tych planów. To on powierzył prace związane z lokalizacją portu inż. Tadeuszowi Wendzie i zainteresował sprawą Eugeniusza Kwiatkowskiego.

W rozwój portu gdyńskiego zaangażowanych było wiele przedsiębiorstw górnośląskich, a przede wszystkim koncerny węglowe "Robur", "Progress", "Elibor", "Skarbopol". Dzierżawiły one tam tereny, dyspono-

wały własnymi urządzeniami przeładunkowymi, a niektóre (np. "Robur") nawet własnymi statkami. Górny Śląsk wycisnął swoje piętno na całym nabrzeżu gdyńskim. Również w samym województwie śląskim traktowano Gdynię jak część śląskiego okręgu przemysłowego. Prasa śląska informowała o wszystkich, nawet bardzo drobnych, inwestycjach handlowych, przemysłowych i urbanistycznych w Gdyni, kursach statków, autobusów, katastrofach morskich, połowach ryb, a nawet o pogodzie. Organizowano wystawy obrazujące rozwój Gdyni. Ślązacy czuli się gospodarzami portu. "Gdynia jest jakby częścią naszej dzielnicy przemysłowej", konstatowała "Polska Zachodnia". Coraz częściej powtarzano: "Gdynia i Gdańsk płucami Śląska". Nie były to tylko hasła propagandowe. Wyrastały z określonych realiów, z faktu, że produkty górnośląskie stanowiły w okresie międzywojennym od 80 do 90% ogólnego eksportu towarów z Gdyni. "Łańcuch wagonów załadowanych węglem związał nierozzerwalnie Śląsk z polskim morzem" - pisał w 1936 roku Andrzej Battaglia.

W dziejach Pomorza i Śląska można dopatrzeć się wielu analogii, wielu wspólnych cech, ukształtowanych panowaniem pruskim na tych terenach. Udział Pomorzan w walce o powrót Śląska do Polski wytworzył między ludnością obu terenów więź emocjonalną (jej symbolem stała się sztafeta kolarska wioząca wodę z Bałtyku na Górny Śląsk w 10 rocznicę III powstania śląskiego). Z więzów łączących Śląsk i Pomorze w okresie międzywojennym najsilniejsze były jednak więzi gospodarcze. Świadomość tego faktu stawała się stopniowo udziałem coraz szerszych kręgów społeczeństwa całego kraju. Dylemat: co ważniejsze, Śląsk czy Pomorze (uzewnętrzniający się wcześniej w polskiej myśli politycznej) stracił rację bytu. Śląsk i Pomorze, dzielnice położone na dwóch krańcach państwa polskiego, stały się sobie najbliższe, najsilniej ze sobą kooperujące, wzajemnie się uzupełniające. Nie przypadkiem społeczeństwo Górnego Śląska miało bardzo duży, wydaje się największy ze wszystkich dzielnic, udział w kształtowaniu polskiej myśli morskiej w okresie międzywojennym. Istniał tu najsilniejszy oddział Ligi Morskiej i Kolonialnej, odbywały się ogólnopolskie imprezy związane z Dniami Morza, wydawano publikacje propagandowe, pisano również wiele o polskości Gdańska i konieczności pełniejszego powiązania go z Polską. Górny Śląsk miał swój udział w rozwoju żeglugi morskiej i rzecznej⁹.

Zainteresowanie rozwojem floty handlowej na Śląsku związane było z natury rzeczy z eksportem produktów przemysłowych tej dzielnicy

9 *Górny Śląsk i Pomorze. Dwa symbole niezależności Drugiej Rzeczypospolitej*. Pod red. Mariana Mroczki, Bytom 1996.

drogą morską. W lipcu 1927 roku powstał w Katowicach pierwszy na Śląsku oddział Komitetu Floty Narodowej, instytucji ogólnopolskiej, powołanej uchwałą Sejmu RP w lutym 1927 roku (członkiem Plenum ogólnopolskiego Komitetu był wojewoda śląski Michał Grażyński). Wkrótce sieć kół lokalnych Komitetu pokryła cały Śląsk, rozpoczęły one szeroką propagandę wśród społeczeństwa na rzecz rozwoju polskiej floty handlowej. Sejm Śląski w 1928 i 1929 roku przekazał ze skarbu śląskiego znaczną kwotę na zakup kilku statków (w 1931 roku zakupiono 2; "Śląsk" i "Cieszyn"). Decyzję tę skomentowano słowami: "Górny Śląsk jest dzielnicą, której przyszłość gospodarcza zależy od eksportu węgla drogą morską, co wiąże się z rozwojem floty handlowej". W następnych latach, z powodu wielkiego kryzysu gospodarczego Sejm Śląski musiał przede wszystkim walczyć z negatywnymi następstwami społecznymi kryzysu i nie mógł przeznaczyć funduszy na rozwój floty. Były one jednak zbierane przez Ligę Morską i Kolonialną. Społeczeństwo Górnego Śląska miało też znaczny udział w propagowaniu i zbieraniu funduszy na rozwój polskiej marynarki wojennej.

Zbliżenie Śląska i Pomorza w okresie międzywojennym było najbardziej rzucającym się w oczy przejawem integracji międzydzielnicowej. Miało to duże znaczenie dla scalania organizmu gospodarczego całego kraju. W latach 1926-1930 wybudowano bowiem magistralę kolejową długości 540 km łączącą Górny Śląsk z Gdynią. W latach trzydziestych postępowała rozbudowa jej drugiego toru i sieci bocznych. Magistrala węglowa odegrała nie tylko ważną rolę w bezpośrednim połączeniu Śląska z Wybrzeżem, lecz także z terenami przez które przebiegała. Przyczyniła się do ich rozwoju gospodarczego. Tą drogą odbywał się również transport w głąb kraju produktów importowanych, głównie rudy szwedzkiej. Była też ważną drogą tranzytową dla Czechosłowacji, Austrii i Węgier. Centralne położenie magistrali wyznaczało jej rolę czynnika integracji międzydzielnicowej. Rozbudowano ją z myślą o zacieśnieniu więzi gospodarczych nie tylko pomiędzy północnymi i południowo-zachodnimi obszarami kraju, lecz także pomiędzy wschodnimi i zachodnimi w celu wyrównania różnic w zakresie nasycenia rynku wewnętrznego na obszarze Polski "A" i Polski "B". Wojna przerwała realizację tych planów.

Obok kolei funkcję czynnika integracji gospodarczej ziem polskich spełniać miała uregulowana Wisła i jej dopływy. W drugiej połowie lat dwudziestych opracowano w województwie śląskim plan magistrali wodnej Śląsk - Bałtyk. Rozpoczęto też wstępne prace związane z realizacją tej idei. Przerwał je jednak wielki kryzys gospodarczy. Wrócono do urzeczywistnienia tych projektów ponownie w drugiej połowie lat trzydziestych, w związku z budową Centralnego Okręgu Przemysłowego,

z którym Śląsk chciał mieć połączenie drogą wodną. Proponowano wówczas również uregulowanie dolnego biegu Wisły (poniżej Warszawy) aby można tam było zbudować duże porty rzeczno-morskie (w Warszawie, Płocku, Włocławku, Toruniu). Na Śląsku pozostały ślady realizacji tej idei w postaci regulacji znacznych odcinków Przemszy i Brynicy, rozpoczętych prac przy zbiorniku wodnym w górnym biegu Soły.

W odrodzonym państwie polskim przemysł górnośląski egzystował głównie w oparciu o zagraniczne rynki zbytu. Chłonność rynku krajowego była bowiem zbyt mała. Dzielnice zachodnie i północne, zużywające najwięcej węgla i produktów przemysłowych, utrzymywały popyt na określonym poziomie. Natomiast obszary leżące na wschód od linii Sanu i Bugu charakteryzował bardzo niski wskaźnik konsumpcji przemysłowej. Dysproporcje były bardzo duże. Na województwa wschodnie, zajmujące blisko połowę Rzeczypospolitej, przypadało około 8% spożycia ogólnokrajowego (wiele interesujących danych na ten temat przytacza Eugeniusz Kwiatkowski w swojej pracy *Dysproporcje*, wydanej w 1932 roku). Przyczyną tego stanu rzeczy było bardzo słabe uprzemysłowienie, słaba gazyfikacja i elektryfikacja, niska kultura materialna społeczeństwa, olbrzymie trudności transportowe. Już w pierwszych latach przynależności Górnego Śląska do Polski, tak w kręgach rządowych jak i przemysłowych, problem zwiększenia chłonności rynku wewnętrznego stawiany był jako zasadniczy dla całej gospodarki polskiej. Nabrał on szczególnej wagi po rozpoczęciu w połowie 1925 roku niemiecko-polskiej wojny celnej.

Z Górnego Śląska wychodziło wiele inicjatyw odnośnie do skierowania eksportu na wschodnie obszary Polski. Prognozowano, że zwiększenie na tych terenach zużycia węgla z 0,6 t na mieszkańca do 1,0 rozładowałoby znacznie sytuację kryzysową w jakiej znalazło się górnictwo górnośląskie. Postulowano tworzenie składów węgla w miastach, zakładanie spółdzielni węglowych, rozbudowę linii kolejowych, regulację dróg wodnych. Były to jednak bardzo kosztowne i czasochłonne inwestycje, na które ani państwo polskie ani kapitał prywatny nie było wówczas stać. Przemysłowcy niemieccy, związani z rynkami zachodnimi dotychczas, niepewne, odległe i wymagające dużych nakładów rynki wschodnie traktowali jako rezerwę. Mimo istniejących przeciwieństw i rozładowania kryzysu ze zbytem produktów górnośląskich przez wejście na utracone przez Anglię rynki zbytu, zainteresowanie wschodnim rynkiem na Śląsku nie ustawało. Miało ono poparcie rządu. Oczyszczone zostały koryta rzek z resztek mostów zniszczonych podczas I wojny światowej, pogłębiono niektóre. Obniżono wydatnie ceny węgla i taryf kolejowych, a więc zastosowano "wewnętrzny dumping węgla" dla dzielnic wschodnich. Wpłynął on na duże potaniecie transportu. Dla roz-

prowadzania węgla na kresach wschodnich powołana została firma "Paliwo", opierająca swoją działalność na bezpośrednich kontaktach z odbiorcą. Założono kilkadziesiąt jej placówek, tj. punktów rozdzielczych węgla. Podjęto próbę rozszerzenia współpracy gospodarczej zwłaszcza z Wołyniem. Z tą dzielnicą bowiem miał Górny Śląsk kontakty handlowe już przed wojną. Stanowił bowiem rynek zbytu dla kamieniołomów wołyńskich, produktów rolnych oraz zwierzęcych, natomiast Wołyń był odbiorcą węgla i żelaza górnośląskiego. W okresie międzywojennym firmy górnośląskie rozbudowały niektóre kamieniołomy na Wołyniu (np. w Klesowie). Prowadziły również poszukiwania geologiczne, które wykazały występowanie bogactw mineralnych potrzebnych hutom na Górnym Śląsku. Wywierano presję na władze centralne, by przystąpiły do budowy linii kolejowej łączącej Śląsk z Wołyniem. Inicjatywy górnośląskie wspierane były przez Towarzystwo Rozwoju Ziemi Wschodnich, powstałe w połowie lat trzydziestych. Jego działacze, związani na ogół ze sferami rządowymi, wyznaczyli Górnemu Śląskowi, jako dzielnicy najbardziej uprzemysłowionej i żywotnie zainteresowanej rynkami zbytu, rolę pomostu łączącego Polskę "A" z Polską "B". Postulowano aby problem zagospodarowania kresów wschodnich podnieść do rangi zagadnienia ogólnonarodowego i rozwiązać na wzór kwestii morskiej. Ten kierunek działań popierali zwłaszcza publicyści rządowi oraz zarządy zakładów Górnego Śląska znajdujące się pod nadzorem władz państwowych. Prywatny kapitał podchodził do tych inicjatyw z większą rezerwą, jednak i on nie przestawał interesować się wschodnimi obszarami Polski¹⁰.

Rolę Górnego Śląska jako pomostu gospodarczego pomiędzy zachodnimi i wschodnimi obszarami Drugiej Rzeczypospolitej uzewnętrzniały targi poznańskie oraz targi lwowskie, zwane targami wschodnimi. Obie imprezy handlowe, organizowane z dużym rozmachem, zyskały światową sławę. W obu udział przemysłu górnośląskiego był bardzo duży. Targi wschodnie organizowane były z myślą utorowania Polsce drogi do rynku Rumunii, Bułgarii, Jugosławii. Miały zainteresować wschodem kraje zachodniej Europy, w czym pośredniczył Górny Śląsk.

Podobny charakter i cel, chociaż mniejszy zasięg, miały targi wileńskie, gdzie Górny Śląsk zajmował znaczącą pozycję. W latach trzydziestych prasa śląska i Towarzystwo Rozwoju Ziemi Wschodnich podjęły szeroką kampanię na rzecz zbliżenia kresów śląskich z kresami wschodnimi. Turystyka (spopularyzowany został wówczas tzw. szlak Mickiewiczowski), opisy krajobrazów, popularyzacja historii i kultury, oferty spędzenia czasów na dworach ziemiańskich, wycieczki, były te-

10 M.W. Wanatowicz, *Górny Śląsk pomostem...*

go wyrazem. Popularyzowano zwłaszcza Wileńszczyznę jako rodzinne strony Józefa Piłsudskiego oraz lwowsko - śląskie tradycje walki wyzwoleńczej. W ten sposób tworzono klimat ku zwrotowi na wschód.

W drugiej połowie lat trzydziestych Polska rozpoczęła realizację wielkiego przedsięwzięcia gospodarczego i militarnego - budowę Centralnego Okręgu Przemysłowego. Miał on też odegrać ważną rolę w procesie integracji gospodarczej kraju, podobnie jak Gdynia. Na Górnym Śląsku zdradzano początkowo niepokój z powodu ewentualnej konkurencyjności nowego, niezbyt odległego ośrodka przemysłowego. Ustąpił on jednak niebawem dużemu zainteresowaniu COP-em jako ośrodkiem kooperującym ze Śląskiem, chłonnym rynkiem zbytu dla jego produktów, inwestycją nie hamującą, lecz przeciwnie, pozwalającą na pewniejsze wykorzystanie zdolności produkcyjnych zakładów górnośląskich. Budowa COP-u najmocniej popierana była przez publicystykę prorządową. Wskazywano, że bez przemysłu górnośląskiego i jego kadr powstanie COP-u nie jest możliwe. Informowano na bieżąco o wszystkich, nawet bardzo drobnych pracach na terenie COP-u, o perspektywach jego rozwoju, o udziale Śląska w realizacji całego przedsięwzięcia. Podkreślano, że Górny Śląsk odegra rolę pomostu pomiędzy "Europą Zachodnią a Wschodnią" przekaźnika cywilizacji europejskiej na wschodnie obszary Polski. COP traktowano bowiem jako pierwszy ważny krok w pochodzie gospodarczym na wschód. W 1939 roku prorządowa "Polska Zachodnia" pisała: "COP to nie tylko podniesienie obronności, to pomost w kierunku kresów wschodnich, których zagospodarowanie i należyte wykorzystanie ich bogactw jest jednym z głównych celów polskiej polityki gospodarczej".

Początkowo z rezerwą do COP-u podchodziła prasa opozycyjna, co wynikało w dużej mierze z antyetatystycznego i politycznie niechętnego wobec sanacji stanowiska. Nie szczędzono słów krytyki. Wkrótce jednak i "Polonia" zaangażowała się w problem rozwoju COP-u. Oceniała go jako pierwszą mądrą i poważną inicjatywę władz pomajowych, mającą znaczenie ogólnonarodowe i pozyteczną również dla Górnego Śląska. Pismo ustosunkowało się pozytywnie do planów E. Kwiatkowskiego przesunięcia granic COP-u na południowy wschód, do Lwowa. Negatywnie jednak oceniło zamiar budowy kanału San-Dniestr, postulując najpierw regulację Wisły oraz budowę linii kolejowych łączących COP z zachodnimi i centralnymi ziemiami polskimi, a także Śląsk z Wołyniem. Na zmianę stanowiska pisma wpłynął niewątpliwie rozwój sytuacji międzynarodowej, stwarzającej zagrożenie dla bezpieczeństwa Polski.

Górny Śląsk miał znaczny udział w budowie COP-u. Dostarczał surowce, prefabrykaty, kwalifikowane kadry, przekazywał doświadczenia

wyniesione z własnego, śląskiego podwórka pracy. Przy tej okazji uzewnętrzniło się zainteresowanie Ślązaków całą gospodarką polską. Nie szczędzono zarzutów. Wskazywano na brak nawyku rzetelnej pracy, marnotrawstwo, nie wykorzystywanie sił fachowych. W ten sposób Ślązacy realizowali swoją misję nauczycieli etosu pracy w Polsce, którą zadeklarowali w chwili wejścia do polskiego organizmu państwowego. Znalazła ona symboliczny wyraz w słowach jakimś przedstawiciel administracji Kościoła katolickiego na Górnym Śląsku, ks. Jan Kapica powitał wkraczające tu w czerwcu 1922 roku oddziały wojska polskiego: "My, Ślązacy, nauczymy się od Was, Polaków z innych dzielnic, ładnie mówić, a Wy nauczycie się od nas ładnie pracować". Śląsk miał ambicję podyktowania programu społeczno-gospodarczego obozu rządzącego, o czym świadczyła deklaracja programowa Obozu Zjednoczenia Narodowego Okręgu Śląskiego, opracowana w 1937 roku i wykraczająca daleko poza sprawy regionalne. Ujmowała całościowo problem rozwoju gospodarczego kraju. Krytykowała stosunki panujące na wsi polskiej (przeludnienie, rozdrobnienie gospodarstw), domagała się rozwoju oświaty, spółdzielczości. Wiele uwagi poświęcała sprawie rzemiosła i handlu, poziomu wykształcenia społeczeństwa jako elementu rzutującego na charakter wytwórczości¹¹.

Spółceństwo Górnego Śląska brało aktywny udział w propagandzie na rzecz obronności kraju. Działy tu najsilniejsze oddziały nie tylko Ligi Morskiej i Kolonialnej ale i Ligi Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej. "Dla Polski najważniejsze są kolej, drogi, schrony, a nie kolor i farba płotów", konstatowała u schyłku okresu międzywojennego "Polonia". Województwo śląskie należało do przodujących w kraju w zakresie ofiarności na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

Górny Śląsk jako największy region przemysłowy w Polsce, mimo statusu autonomicznego województwa śląskiego, stanowił z natury rzeczy centrum integracji gospodarczej kraju jako ośrodek dyspozycji gospodarczej. W Katowicach miały swoje siedziby wiele organizacji monopolistycznych o zasięgu ogólnopolskim, m.in.: Polska Konwencja Węglowa, Konwencja Eksportowa, Konwencja Koksowa, Syndykat Polskich Hut Żelaznych, Unia Polskiego Przemysłu Górniczo - Hutniczego. Tu znajdowały się zarządy wielu organizacji zawodowych inteligencji technicznej i redakcje ich pism. Dużą rolę w integracji gospodarczej Polski odegrały liczne na Górnym Śląsku banki (około 80), wśród których znajdowało się wiele oddziałów znanych polskich banków państwowych i prywatnych mających swoje centrale w Warszawie i innych miastach Polski, między innymi Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowe-

11 M.W. Wanatowicz, *Stereotyp Ślązaka w świadomości ogólnopolskiej*, "Miesięcznik Literacki" 1988, nr 1.

go, Banku Rolnego, Banku Związku Spółek Zarobkowych, Banku Handlowego.

Analogiczną jak banki funkcję spełniała giełda katowicka. Utworzona w 1934 roku, na mocy rozciągniętej na Śląsk polskiej ustawy z 1921 roku, była instytucją handlową o zasięgu ogólnokrajowym. Podobny charakter posiadało Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej. Jego celem było przybliżenie mieszkańcom Śląska osiągnięć gospodarczych innych dzielnic i odwrotnie. Miało ono swoje oddziały w Warszawie, Poznaniu, Krakowie i Lwowie. Urządzało wystawy i targi wyrobów przemysłowych. Zasięg ponadregionalny miała Dyrekcja Kolei w Katowicach. Do zespolenia gospodarki śląskiej z ogólnopolską przyczynił się także fakt, że Katowice były ośrodkiem kontaktów kapitału międzynarodowego. Tu mieściły się siedziby banków, dyrekcji koncernów, konsulatów państw utrzymujących stosunki handlowe z Polską. Katowice były drugim po Warszawie skupiskiem przedstawicielstw państw obcych¹².

Okres międzywojenny wykazał dużą rolę Górnego Śląska w życiu gospodarczym odrodzonego państwa polskiego. Dzielnicą ta wyznaczała pułap jaki powinny osiągnąć inne obszary, by zdjąć z Polski piętno kraju zacofanego. Druga Rzeczpospolita nie wykorzystwała, tak z przyczyn obiektywnych jak i subiektywnych, w pełni potencjału ekonomicznego Górnego Śląska, lecz bez niego jej kondycja ekonomiczna byłaby bardzo słaba.

Więź gospodarcza nie była jedyną formą więzi Górnego Śląska z pozostałym obszarem Polski. Wspólna przynależność państwowa, mimo pewnych barier jakie stwarzała autonomia, czy konwencja genewska, przesądziła o postępie procesów unifikacyjnych i integracyjnych i ich kierunku. To Górny Śląsk wchodził w orbitę całego życia publicznego Drugiej Rzeczypospolitej. "Wrastanie w Polskę" rozpoczęło się już 16 czerwca 1922 roku, gdy na tym terenie zaczęła obowiązywać (na mocy rozporządzenia zamieszczonego w tym dniu w Dzienniku Ustaw RP) konstytucja marcowa, zrównująca w prawach i obowiązkach obywateli całego kraju. Czynnikiem wiążącym Górny Śląsk z całym organizmem państwowym był udział przedstawicieli tej dzielnicy w parlamencie ogólnonarodowym wszystkich kadencji. Zajmowali się oni tam nie tylko obroną partykularnych śląskich interesów, lecz reagowali bardzo żywo na sprawy dotyczące całego kraju.

Sam fakt, że Górny Śląsk znalazł się w granicach państwa polskiego przesądził sprawę kształtowania jego polskiego oblicza w całym ży-

12 M.W. Wanatowicz, *Rola Katowic jako stolicy województwa w procesie integracji Śląska z macierzą (1922 - 1939)*, [w:] *Miasta w ciągu wieków. Wybrane problemy*. Pod red. Stanisława Michalkiewicza, Katowice 1988, s. 61 - 64.

ciu publicznym. Proces ten rozpoczął się jeszcze przed przewrotem majowym pod rządami nurtów chrześcijańsko-narodowych (chadecji, endeccji, Narodowej Partii Robotniczej). Ekipa sanacyjna na czele z Michałem Grażyńskim, wojewodą śląskim w latach 1926-1939, zintensyfikowała go tylko, znajdując szerokie oparcie dla swoich działań w postawach społeczeństwa polskiego na Górnym Śląsku.

W okresie międzywojennym duży postęp poczyniła unifikacja struktur organizacyjnych życia społeczno-politycznego. Zjawisko można zaobserwować na przykładzie licznych zrzeszeń zawodowych inteligencji, ruchu zawodowego robotników, ruchu sportowego, młodzieżowego, kobiecego, religijnego, itp. Najczęściej miało ono charakter oddolny, spontaniczny i dwukierunkowy: na Śląsk "wkraczały" organizacje ogólnopolskie i odwrotnie. Katowice i inne miasta Górnego Śląska były w latach 1922-1939 miejscem ogólnopolskich obrad, zjazdów, konferencji różnych organizacji.

Ponadregionalne formy organizacyjne posiadało również życie polityczne Górnego Śląska. Początki ich tworzenia się sięgają przełomu XIX i XX wieku, kiedy to Górny Śląsk dostał się w orbitę wpływów ogólnopolskiego ruchu socjalistycznego, narodowodemokratycznego, a także konserwatywnego. Drugi etap umacniania tej więzi przypadł na pierwsze lata istnienia Drugiej Rzeczypospolitej, gdy wyłaniające się nowe siły polityczne w kraju znajdowały swoje odpowiedniki na Górnym Śląsku nie należącym jeszcze do państwa polskiego, np. Narodowa Partia Robotnicza i Chrześcijańska Demokracja. W latach 1922-1939 życie polityczne na Górnym Śląsku, mimo zachowania określonej specyfiki, stanowiło integralną część życia ogólnopolskiego, tak pod względem organizacyjno - strukturalnym jak i programowym. Analogiczny jak w całym kraju był też kierunek przemian w nim zachodzących¹³.

Przed przewrotem majowym zbliżone siły polityczne kształtowały oblicze i politykę Sejmu Śląskiego i Sejmu Rzeczypospolitej. Od maja 1926 roku do września 1939 roku na całym obszarze kraju władzę sprawował ten sam obóz polityczny - sanacyjny, mający podobną strukturę wewnętrzną i zaplecze społeczne. Proces zbliżania się NPR i ChD, zakończony w październiku 1937 roku powstaniem Stronnictwa Pracy, miał najbardziej spektakularny charakter właśnie na Górnym Śląsku i wywierał wpływ na kierunek przemian w całym kraju. Funkcja integracyjna życia politycznego w ramach jednej państwowości była zjawiskiem w pełni naturalnym, autonomia śląska w tym wypadku nie stwarzała barier i to nie ona determinowała specyficzne jego rysy

13 M.W. Wanatowicz, *Historia społeczno-polityczna Górnego Śląska i Śląska Cieszyńskiego w latach 1918 - 1945*, Katowice 1994, s. 41 - 126.

na Górnym Śląsku. Czynnikiem kształtującym je był tu przede wszystkim brak polskich klas posiadających (ziemiaństwa i burżuazji), następnie przemysłowy charakter regionu oraz silna pozycja mniejszości niemieckiej. Na Górnym Śląsku brak było typowych partii prawicowych. Uchodząca za taką w kraju Narodowa Demokracja była tu słaba i miała nieco inne zaplecze społeczne (inteligenckie, robotnicze, w niewielkim stopniu drobnomieszczańskie). Z tych samych powodów sanacja reprezentowała tu głównie odłam lewicowy i przybrała swoistą nazwę: Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy (śląski odłam BBWR). Stosunkowo nieliczni i słabo zorganizowani chłopi to przyczyna braku na Górnym Śląsku takich nurtów politycznych, jak: Polskie Stronnictwo Ludowe "Wyzwolenie" i Stronnictwo Chłopskie. Tylko Polskie Stronnictwo Ludowe "Piaś" występowało tu w śladowej postaci. Stąd i inne oblicze miał na Górnym Śląsku Centrolew. Także NPR zachowała znaczną specyfikę w tej dzielnicy, uprawniającą do określania jej jako "górnos Śląska". Swoiste rysy miała tu i chadecja, która w 1927 roku ogłosiła nawet swoją autonomię w ramach ogólnopolskiego nurtu, utrzymaną do 1931 roku. Pewne odrębności posiadała także Polska Partia Socjalistyczna. Kwestia robotnicza wycisnęła silne piętno na obliczu całego życia politycznego Górnego Śląska, które było bardziej niż w innych dzielnicach kraju uwrażliwione na kwestie socjalne. Drugą jego cechą, jeśli chodzi o polskie ugrupowania, była antyniemieckość. Ewenementem było tu jednak przede wszystkim występowanie zorganizowanego ruchu separatystycznego, nie mającego swojego odpowiednika w żadnej z innych dzielnic. Niemieckie życie polityczne toczyło się na Górnym Śląsku, podobnie jak w innych dzielnicach, odrębnym nurtem, ale powiązane było z innymi dzielnicami: Wielkopolską, Pomorzem, okręgiem łódzkim. Istnienie Sejmu Śląskiego z natury rzeczy powodowało duże zainteresowanie sprawami lokalnymi, jednakże nie stroniono od spraw ogólnokrajowych, na które reakcja była żywa. Konkludując, stwierdzić można, że życie polityczne Górnego Śląska, mimo pewnych rysów specyficznych, było fragmentem życia ogólnopolskiego, nie tylko w zakresie strukturalno-organizacyjnym (pojmowanym szeroko, wraz z zapleczem stowarzyszeniowym jakie tworzył ruch zawodowy, kobiecy, młodzieżowy, sportowy, itp.) ale przede wszystkim w swoich treściach. Tocząca się w jego łonie walka nie miała charakteru dzielnicowego. Nigdzie też, poza ruchem separatystycznym, podziały partyjne nie pokrywały się z dzielnicowymi.

Dużą rolę w procesie integracji Górnego Śląska z innymi dzielnicami kraju odgrywało czasopiśmiennictwo. Na Górny Śląsk docierało bardzo wiele pism z innych dzielnic i odwrotnie - szereg pism wychodzących na Górnym Śląsku miało zasięg ponadregionalny. Między innymi

do takich należało dydaktyczno-naukowe pismo Instytutu Pedagogicznego w Katowicach "Chowanna", które było ogólnopolskim periodykiem. Podobny charakter miały: "Miesięcznik Pedagogiczny", "Ogniskowiec", "Głos Prawników Śląskich", "Technik", "Przegląd Górniczo-Hutniczy". Granice regionu przekraczała chadecka "Polonia", socjalistyczna "Gazeta Robotnicza", sanacyjna "Polska Zachodnia". Wychodząca w Warszawie "Rzeczpospolita", wydawana przez Wojciecha Korfantego, informowała również czytelnika ogólnopolskiego o sprawach śląskich.

Rozległe kontakty ze środowiskami innych dzielnic miały wszystkie istniejące na Górnym Śląsku placówki kulturalno - naukowe i oświatowe. Spoza Śląska wywodziło się w większości ich zaplecze kadrowe. Ponadregionalne więzi były niezbędne dla ich rozwoju. Do instytucji takich należały: Teatr Polski, Instytut Pedagogiczny, Muzeum Śląskie, Instytut Śląski, Śląska Biblioteka Publiczna, Wyższa Szkoła Nauk Społecznych i Gospodarczych, Towarzystwo Przyjaciół Nauk na Śląsku. Na Górnym Śląsku istniała świadomość zaniedbania tej dzielnicy pod względem rozwoju polskiego życia kulturalnego i naukowego. Bunt przeciwko traktowaniu miejscowej ludności jako wyłącznie "robołi" rozdził się często. Znajdował wyraz w staraniach o uznanie wkładu miejscowego środowiska literackiego i artystycznego w kulturę ogólnopolską, w zabiegach o stworzenie na tym terenie wyższej uczelni. O zdjęcie z Górnego Śląska piętna "pustyni kulturalnej", zabiegała usilnie tak miejscowa jak i napływowa inteligencja, tak sanacja jak i opozycja.¹⁴ Powszechnie znane są słowa Michała Grażyńskiego: "Chcę aby w burzy kultury polskiej grzmiał donośnie piorun śląski". Znamienna była też wypowiedź korfantowskiej "Polonii", która z okazji ogólnopolskiej wystawy prasy polskiej w Poznaniu pisała: "Niechże świat się dowie, że Śląsk to nie tylko dymy kominów i trud pracy fizycznej. Pokażemy nasze zdobycze także w dziedzinie twórczości ducha i nasz wysoki stan kultury przejawiający się w ilości i jakości pism na Śląsku"¹⁵.

To co w zakresie życia kulturalnego zostało zrobione na Śląsku w okresie międzywojennym było niemałym osiągnięciem, dostrzeżone i ocenione zostało pozytywnie przez inne dzielnice, nie satysfakcjonowało jednak Ślązaków. Brak wyższego szkolnictwa utrudniał znacznie awans społeczny miejscowej ludności. W tej dzielnicy istniała również świadomość, że rozwój kulturalny Śląska stanowi fundament trwałej obecności Polski na tym terenie.

W struktury organizacyjne Drugiej Rzeczypospolitej włączył się Kościół katolicki na Górnym Śląsku, szczególnie od chwili powstania die-

14 Z. Hierowski, *Życie literackie na Śląsku w latach 1922 - 1939*, Katowice 1969.

15 "Polonia" z 15 III 1929 roku.

cezji katowickiej, w październiku 1925 roku, która weszła w skład metropolii krakowskiej. W diecezji katowickiej (śląskiej) podjęto pracę wielu duchownych z innych obszarów Polski i odwrotnie. Ośrodkiem kształcenia nowych kadr dla niej stał się Kraków, gdzie otwarto Śląskie Seminarium Duchowne. Cała diecezja katowicka uczestniczyła w życiu Kościoła katolickiego Drugiej Rzeczypospolitej, między innymi przez realizację programu duszpasterskiego, upowszechnianie śląskiego modelu katolicyzmu, wspólne organizacje katolików i inne działania¹⁶.

Kształtowanie się polskiej świadomości narodowej i poczucia więzi z całym narodem polskim na Górnym Śląsku rozpoczęło się jeszcze w XIX wieku, na początku XX wieku uległo przyspieszeniu. Lata 1919-1921 stanowiły kolejny jego etap. Rok 1922 nie stanowił więc w tym względzie punktu wyjściowego, a cały okres międzywojenny nie można uznać za czas sprzyjający stałemu pogłębianiu się tego procesu. Rozczarowanie, głównie na tle socjalnym, rzeczywistością polską silnie dochodziło do głosu i rzutowało na postawy narodowe. Rodziło nastroje proniemieckie, separatystyczne, silny regionalizm. Nie zniknęła warstwa ludności o labilnej, nie w pełni wykrystalizowanej świadomości narodowej. Postawy takie (charakterystyczne dla pograniczy etnicznych) nie mogą przysionić jednak powolnego, lecz trwałego "wrastania" Górnego Śląska w Polskę, również w zakresie poszerzania i pogłębiania się polskiej świadomości narodowej. Świadczyło o tym wiele symptomów. Za takie uznać należy masowe zaangażowanie się ludności autochtonicznej w kształtowanie polskiego oblicza Górnego Śląska. W tym kierunku działały wszystkie polskie nurty polityczne, organizacje społeczne, instytucje kulturalno-oświatowe. Całe życie publiczne Górnego Śląska toczyło się w okresie międzywojennym, jak to określił pisarz śląski (Wilhelm Szewczyk) "w nurcie patriotyzmu". Na Śląsku utrwał się model ogólnopolskiego patriotyzmu, oparty na ideałach walki powstańczej. Obrona wartości regionalnych, czy obrona autonomii nie musiały oznaczać niechęci, dystansu, czy wrogości wobec polskości, o czym świadczą postawy powstańców śląskich. Silne przywiązanie do ojczyzny regionalnej, w warunkach tak długiego oderwania Górnego Śląska od polskiego organizmu państwowego, było zjawiskiem naturalnym¹⁷.

17 lat to zbyt krótki okres jeśli chodzi o przemiany w zakresie świadomości, zwłaszcza dla starszej generacji. Łatwiej nową rzeczywistość polityczną akceptowało młode pokolenie, wychowane w szkołach polskich. Nie idealizowało już ono Polski jako kraju sprawiedliwości społecznej (jak to czynili ich ojcowie w okresie 1919-1921). Mimo do-

16 H. Olszar, *Kościół katolicki na Górnym Śląsku w życiu Kościoła katolickiego w Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Rola i miejsce...*, s. 116 - 135.

17 T. Fałęcki, *Powstańcy śląscy: 1921 - 1939*, Warszawa - Wrocław 1990.

znawanych rozczarowań doceniało znaczenie własnego państwa jako czynnika ochrony przed zewnętrznym niebezpieczeństwem, stwarzającego warunki dla swobodnego rozwoju kultury polskiej i mimo wszystko awansu społecznego.

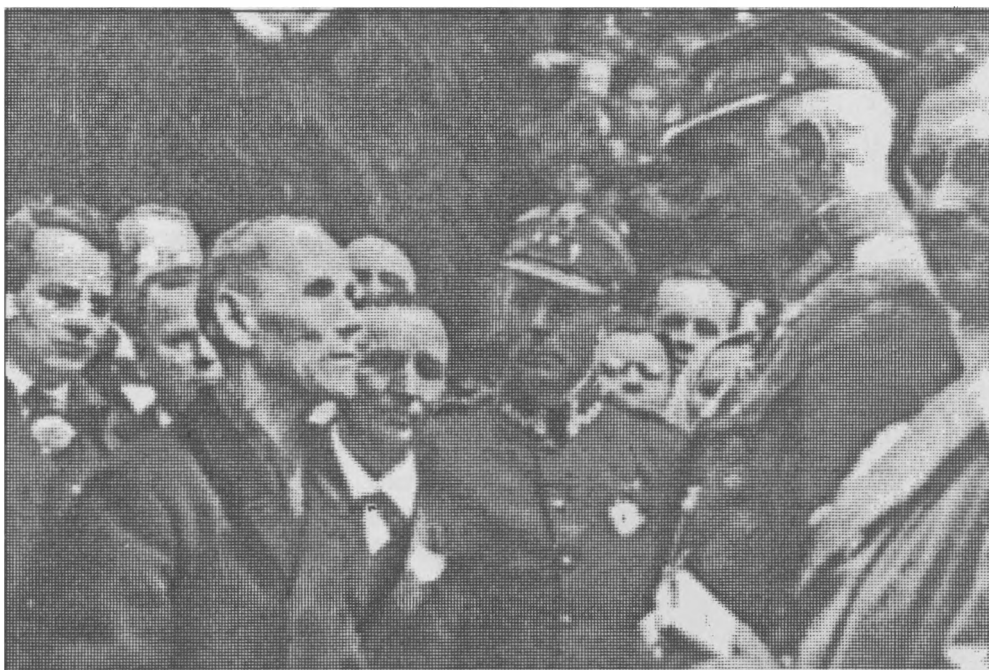
Z faktu zaangażowania się autochtonicznej ludności polskiej w umocnienie obronności zagrożonego kraju w drugiej połowie lat trzydziestych, konsolidacji polskiej grupy etnicznej, oporu stawianego we wrześniu 1939 roku i podczas lat okupacji, można wyciągnąć tylko jeden dla sprawy polskości na Górnym Śląsku wniosek: okres międzywojenny był czasem jej umacniania się. Proces ten nie przebiegał równomiernie i zawsze po linii prostej, oprócz zysków, przynosił straty. Ogólny jego bilans był jednak pozytywny.



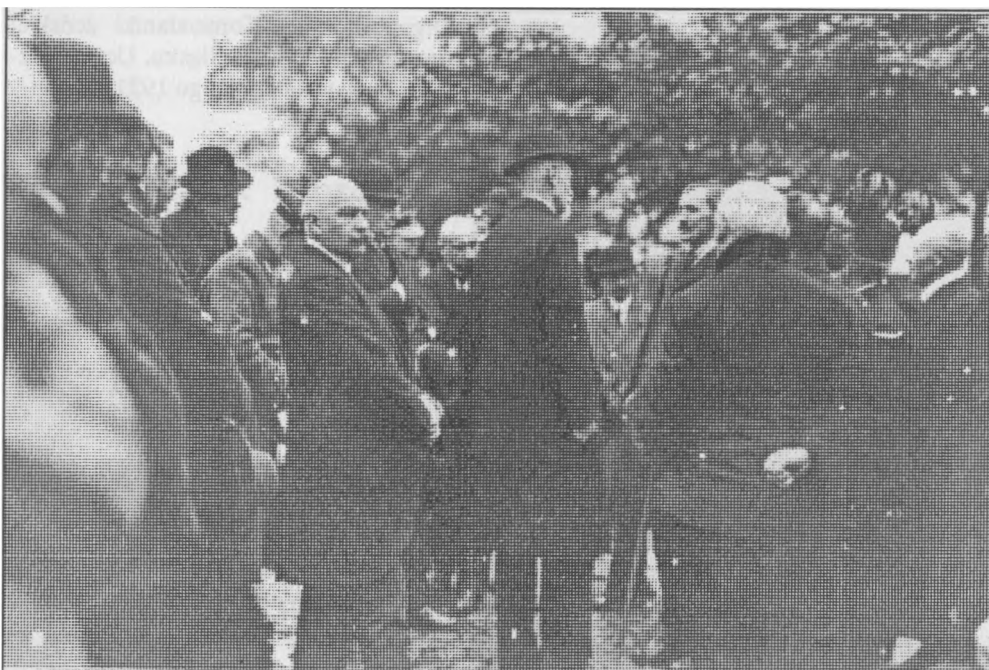
Wojciech Korfanty. Fotografia z okresu I wojny światowej.



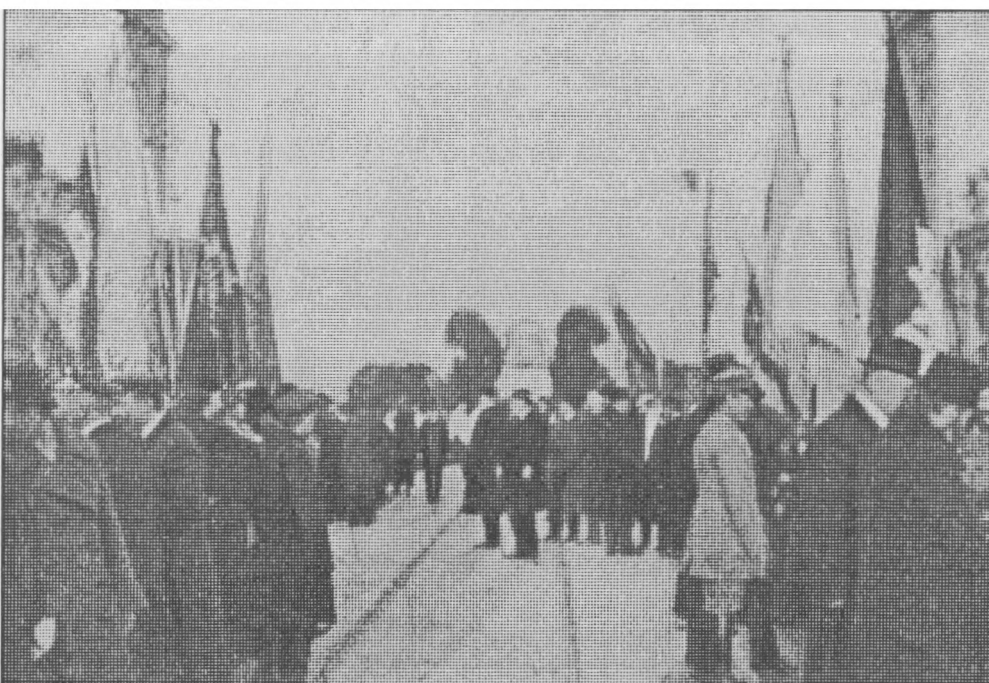
Wkraczanie wojsk polskich do Katowic 22 VI 1922 roku. Gen. Stanisław Szeptycki przyjmuje defiladę.



Ociemniały Wawrzyniec Hajda niezłomny patriota, nazwany śląskim Wernyhorą, wita gen. Szeptyckiego, wkraczającego na czele wojsk polskich do Piekar.



Stanisław Wojciechowski na Śląsku w 1923 roku.



Grupowanie się sztandarów w Alei 3 Maja w Warszawie. Wielka manifestacja na cześć Górnego Śląska.



Organizatorki i Komendantki żeńskiej organizacji POW na Śląsku. Uczestniczki III powstania śląskiego 1921 roku.

Wkraczanie wojsk polskich do Katowic 22 VI 1922. Młodzież szkolna na defiladzie.



(Fotografie ze zbiorów Muzeum Niepodległości, repr. T. Stani).